

TOMASZ WÓJCİK\*

JACEK BORAS\*\*

## „Nastąpił bój równający się rzezi”. Druga faza walk polsko-niemieckich o Uniejów w czasie kampanii polskiej 10 września 1939 roku

**STRESZCZENIE** | Celem niniejszego artykułu jest opis walki oddziałów Podolskiej Brygady Kawalerii Armii „Poznań” i 221 Dywizji Piechoty 8 Armii Wehrmachtu toczonych nocą z 9 na 10 września i przez większą część niedzieli 10 września 1939 r. Starcie było drugą fazą walk o Uniejów w czasie tej kampanii i związane było z rozpoczętym wtedy największym we wrześniu 1939 r. polskim kontruderzeniem, znanym jako Bitwa nad Bzurą. Tekst ten jest kontynuacją badań prowadzonych wspólnie przez obydwu autorów nad walkami na terenie współczesnych powiatów tureckiego i poddębickiego we wrześniu 1939 r., których częściowe wyniki były już prezentowane w tomie 9. i 10. „Biuletynu Uniejowskiego”. Analiza drugiej fazy walk o Uniejów napotyka na poważne utrudnienie, jakim jest brak zachowanych archiwaliów obu walczących stron, zarówno na poziomie WJ, jak i oddziałów czy pododdziałów. Akta Podolskiej BK zachowały się szczątkowo, dokumenty 221 DP dotyczące września 1939 r. spłonęły i nie są dostępne, w przeciwieństwie do materiałów tej dywizji z kolejnych lat i kampanii wojny. W tej sytuacji pierwszorzędne znaczenie mają, nieliczne niestety, wspomnienia, z których na pierwszy plan wysuwają się publikowane po wojnie w postaci drukowanej relacje szefa sztabu Podolskiej BK, rtm. dypl. Andrzeja Hławatego. Autorzy analizują przebieg walk, naświetlają także kwestie dotąd w historiografii pomijane, w szczególności dotyczące strony niemieckiej: pododdziałów zaangażowanych w walkę oraz strat obu stron.

\* Tomasz Wójcik, mgr, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, nauczyciel historii, przewodniczący Rady Miejskiej w Uniejowie; e-mail: wojcik.uniejow@gmail.com

\*\* Jacek Boraś, historyk amator, regionalista łączący zainteresowanie przeszłością z pasją do nauki języków obcych, członek Koła Miłośników Dziejów i Tradycji Regionu w Kawęczynie; e-mail: jacek\_boras@op.pl

**SŁOWA KLUCZOWE** | Bitwa nad Bzurą, Uniejów, Armia „Poznań”, 8 Armia (niemiecka), Podolska Brygada Kawalerii, 221 DP (niemiecka), 6 Pułk Ułanów Kaniowskich

## **‘There was a battle turned into a massacre’ The second stage of Polish-German fights for Uniejów during the Polish 10 September 1939 campaign**

**SUMMARY** | This article provides a description of the fights between the troops of the Podolia Cavalry Brigade of the Army “Poznań” and the 221 Infantry Division of Wehrmacht 8 Army on the night of 9/10 September and most of 10 September 1939. This battle was the second phase of the fights for Uniejów during this campaign and was connected with the biggest Polish counterattack undertaken at that time, known as “the battle of the Bzura”. This text presents the results of the research conducted by the authors on the fights that took place in September 1939 in the area of today’s Turek and Poddębice poviats. Earlier findings of the research have already been published in “Biuletyn Uniejowski”. Analysis of the second stage of the fighting is difficult because no archival material concerning this campaign has been preserved, so the authors have to rely on scanty existing relations, primarily the account of captain Andrzej Hławaty, head of staff of the Podolia Cavalry Brigade, published after the war.

**KEYWORDS** | Battle of Bzura, Uniejów, Army “Poznań”, 8<sup>th</sup> Army (German), Podolska Cavalry Brigade, 221 Infantry Division (German), 6<sup>th</sup> Regiment of Kaniowski Lancers

### **Sytuacja na froncie w rejonie Uniejowa do 9 września 1939 r.**

Uniejów, niewielkie miasto nad Wartą, we wschodniej części ówczesnego województwa poznańskiego, stało się we wrześniu 1939 r. areną walk pomiędzy siłami Armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby a wojskami 8 Armii Wehrmachtu, dowodzonej przez gen. piech. Johannes Blaskowitza. Kluczowe znaczenie w zamiarach i działaniach obu stron miała przeprawa mostowa przez Wartę, tędy bowiem na wschodni brzeg rzeki mogły przepłynąć się siły południowego skrzydła Armii „Poznań”, wycofującej się w kierunku centrum kraju. Rejon Uniejowa wyznaczał też skraj luki w polskim systemie obronnym,

rozciągającej się pomiędzy siłami gen. T. Kutrzeby na północy a miejscowością Glinno (na północny zachód od m. Warta, ok. 30 km od Uniejowa), której strzec miały oddziały Armii „Łódź” gen. dyw. Juliusza Rómmla, jednak ze względu na szczupłość sił i zakres zadań przypisanych temu związkowi taktycznemu, było to niewykonalne.

Inaczej ten rejon wyglądał z perspektywy zamierzeń niemieckich i ich realizacji. Kilkudziesięciokilometrowa luka w pozycjach polskich stanowiła bramę, którą oddziały mogły wejść w głąb terytorium przeciwnika, a następnie podjąć działania flankujące siły obydwu polskich armii. Rozwój wydarzeń już po rozpoczęciu walk potwierdził te przewidywania, a wspomniana luka zamieniła się w korytarz kalisko-łęczycki, wzdłuż którego maszerowały dwie niemieckie WJ<sup>1</sup> 8 Armii: lewoskrzydłowa 30 Dywizja Piechoty gen. mjr. Kurta von Briesena i ulokowana na południe od niej 24 DP gen. por. Friedricha Olbrichta. Dla agresorów otwarty korytarz stanowił początek dogodnego szlaku szybkich i wielkich jednostek, dążących do osiągnięcia w krótkim czasie rejonu Warszawy<sup>2</sup>. Najpoważniejszym zaś zagrożeniem dla 8 Armii gen. J. Blaskowitza, nacierającej w korytarzu, były polskie działania w poprzek tego obszaru, zamykające korytarz i odcinające drogę w kierunku Warszawy.

Nocą z 3 na 4 września niemiecka 30 DP zajęła okolice, a następnie sam Kalisz. Z perspektywy Armii „Łódź” znajdowała się na wysokości Błaszek, kierując się wprost do korytarza. W polskich sztabach niczego konkretnego na temat jej składu i zamierzeń wówczas nie wiedzano. Ten błąd rozpoznania przyniósł bardzo poważne konsekwencje<sup>3</sup>.

Do pierwszego starcia walczących stron doszło na obszarze korytarza w dn. 5 września w rejonie wsi Miłkowice i Popów, które łączył nieistniejący dziś drewniany most nad Wartą<sup>4</sup>. Niemcy z czołowych oddziałów 30 DP

---

1 Wykaz użytych skrótów znajduje się na końcu artykułu.

2 Zagadnienie znaczenia korytarza kalisko-łęczyckiego, rozumianego zarówno z geograficznego, jak i strategicznego punktu widzenia, zostało omówione przez autorów niniejszego tekstu w artykule: T. Wójcik, J. Boraś, *Walka z dnia 5 września 1939 r. o most łączący Miłkowice z Popowem w świetle źródeł polskich i niemieckich*, „Biuletyn Uniejowski” 2021, t. 10, s. 98–103.

3 Szerzej: A. Wróblewski, *Boje nad Wartą. 10 Kaniowska Dywizja Piechoty i Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii wrześniowej*, Tom 2, *Oczami wroga. Działania niemieckiej 8 Armii*, Warszawa–Sieradz–Zduńska Wola 2022, *passim*.

4 Walkę tę omówiono wyczerpująco w artykule: Wójcik T., Boraś J., *op. cit.*, s. 97–143.

zdołali bowiem osiągnąć założony na ten dzień cel – przekroczyli Wartę i nie dość, że ich pododdziały czołowe umocniły się na prawym brzegu Warty, to ponadto most pozostał drożny i po krótkiej naprawie nadawał się do przeprawy dla całości sił dywizyjnych. Walczący po stronie polskiej 6 Pułk Strzelców Konnych z Kresowej Brygady Kawalerii Armii „Łódź” został przez nieprzyjaciela rozбитo, spowodował jednak, że Niemcy, już po uchwyceniu przeprawy w Popowie, przez mniej więcej dobę daremnie oczekiwali na polski kontratak.

Postój sił niemieckich w rejonie Miłkowic i Popowa miał kluczowe znaczenie dla oddziałów lewego skrzydła Armii „Poznań”, dla których marsz 30 DP korytarzem kalisko-łęczyckim stanowił istotne zagrożenie. Szybkie wyjście Niemców w rejon Uniejowa oskrzydliłoby od wschodu siły polskie, w istotny sposób utrudniając wykonanie rozkazu Naczelnego Wodza, który nakazał gen. T. Kutrzebie przegrupowanie wojsk na główną linię obrony, odcinając dalszą drogę ku Warszawie. Kontynuując atak, oddziały podległe gen. J. Błaskowitzowi, planowały przedrzeć się przez Rossoszycę, Poddębice w kierunku Ozorkowa i Łęczycy, by jak najszybciej dotrzeć w rejon Warszawy. Spełniał się zatem najgorszy scenariusz, przewidywany już wcześniej przez gen. T. Kutrzebę. Niemców mogło zatrzymać jedynie zdecydowane przeciwnatarcie Armii „Poznań” i uderzenie w kierunku Dobrej i Sieradza, a zatem zamknięcie korytarza. Przygotowania do niego wstrzymały jednak kolejne rozkazy Naczelnego Wodza, nakazujące rezygnację z kontrnatarcia i przejście części oddziałów Armii „Poznań” w kierunku wschodnim, a więc przeprawy w Uniejowie, a stamtąd ku Warszawie. Utrzymanie uniejowskiego mostu na Warcie stało się w tym momencie kluczowym zadaniem dla całego prawego skrzydła wojsk gen. T. Kutrzeby.

Gdyby Niemcy nie stracili doby w rejonie Popowa, w rejon Uniejowa dotarliby najpewniej już wieczorem 5 września. Wówczas realne stałoby się ryzyko zniszczenia przez nich tamtejszego mostu przed rozpoczęciem przeprawy przez oddziały gen. T. Kutrzeby<sup>5</sup>. Dalszy ruch WJ Armii „Poznań” byłby bardzo utrudniony. Nadmierna ostrożność czołowych oddziałów 30 DP podarowała polskiemu OW ppłk. Mariana Frydrycha z 25 DP czas tak bardzo potrzebny do zorganizowania skutecznej obrony przedmościa<sup>6</sup>.

5 T. Wójcik, *Uniejów i region uniejowski w okresie II wojny światowej*, [w:] *Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki. Tom 2. Lata 1918–2020*, J. Szymczak (red.), Łódź–Uniejów 2021, s. 117–125.

6 Walki polsko-niemieckie o przedmoście uniejowskie, będące pierwszą fazą walk w Uniejowie zostały opisane w: T. Wójcik, J. Boraś, *Walki Oddziału Wydzielonego ppłk. Mariana Frydrycha z jednostkami 30 Dywizji Piechoty Wehrmachtu o utrzymanie*

Wynik walk o Uniejów w dn. 6–7 września satysfakcjonował obie strony. Żołnierze ppłk. M. Frydrycha wypełnili w całości postawione przed nimi zadania i umożliwili w przewidywanym czasie przeprawę Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, pospiesznie kierowanej z rejonu Słupcy aż pod Łęczycę, oraz macierzystej 25 DP. Miało to kluczowe znaczenie w kontekście decyzji dowódcy armii „Poznań”, gen. T. Kutrzeby, o podjęciu ofensywnego działania nad Bzurą. Także Niemcy byli zadowoleni z wyniku walk pod Uniejowem. Celem działań lewoskrzydłowej 30 DP w tym rejonie było w pierwszej kolejności zapewnienie możliwości przeprawy przez Wartę oddziałom tyłowym, będącym odwodem GA, w szczególności zaś 221 DP, co zostało wykonane. Natomiast dowództwo szczebla armijnego, skoncentrowane na działaniach szybkich WJ, nie doceniało znaczenia mostów w rejonie Uniejowa dla Armii „Poznań”.

Walki przyniosły ogromne cierpienie ludności cywilnej, zarówno mieszkańcom miasta i okolicznych wsi, jak i uchodźcom masowo podążającym na wschód<sup>7</sup>. Miasta i przeprawy do czasu nadejścia oddziałów 221 DP pilnował 46 pp z 30 DP (gen. mjr. Walter Wittke). Przeprawę mostową obsadził 3 batalion mjr. Weichardta. W mieście i okolicy stały bataliony 1 (mjr Coep) i 2 (ppłk Nolte). Niemcy dopuszczali się aktów terroru, zbrodni i wandalizmu. Aresztowanych uniejowian i pojmanyh mieszkańców okolicznych wsi zgromadzono na rynku. Było tam około 400 osób. Kobiety i dzieci zamknięto najpierw w budynku szkoły i placu przykościelnym, jednak wkrótce wypuszczono. Mężczyzn zamknięto jako zakładników w kościele kolegiackim. Trafili tam także przetrzymywani jeńcy z 29 pp. Stłoczeni w ograniczonej przestrzeni kościoła więźniowie cierpieli fizycznie i psychicznie<sup>8</sup>.

## **Bój oddziałów Podolskiej Brygady Kawalerii z Oddziałem Wydzielonym 221 DP Wehrmachtu w Uniejowie w dniu 10 września 1939 r.**

Zajęcie Uniejowa przez Niemców zmieniło sytuację na niewielkim obszarze, którego wierzchołki stanowiły miejscowości: Uniejów, Wartkowice, Łęczycza.

---

*przeprawy mostowej w Uniejowie w dn. 6–7 września 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2020, t. 9, s. 24–54.

7 Szeroko na ten temat pisał T. Wójcik, *Skrwawione miasto. Uniejów i jego rejon w czasie wojny obronnej 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7, s. 49–56. Zob. także liczne wspomnienia zawarte w tomie *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, T. Wójcik (red.), Uniejów 2014, s. 21–77.

8 T. Wójcik, *op. cit.*, s. 143–144.

Niemcy mogli bowiem z tego rejonu atakować prawe skrzydło nacierających w poprzek korytarza (a zatem nad Bzurą) Polaków<sup>9</sup>.

Kolejne dni, od 9 do 12 września, przynieść miały początek, planowanej już od kilku dni przez gen. T. Kutrzebę, poważnej operacji zaczepnej, w postaci uderzenia połączonych sił armii „Poznań” i „Pomorze” z północnego brzegu Bzury, między Łęczycą a Piątkiem, w kierunku Strykowa. Ta operacja przeszła do historii jako Bitwa nad Bzurą. Natarcie miało być prowadzone siłami piechoty (Grupa Operacyjna gen. bryg. Edwarda Knolla-Kownackiego), osłanianej od zachodu grupą kawalerii gen. bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego (w składzie Podolska Brygada Kawalerii płk. dypl. kaw. Leona Strzeleckiego oraz zbiorczy pułk skrwawionej w bojach Pomorskiej Brygady Kawalerii), a od wschodu Wielkopolską BK.

Podolska Brygada Kawalerii była WJ rozlokowaną w okresie międzywojennym na terenie województwa stanisławowskiego, a więc na południowo-wschodnich krańcach II Rzeczypospolitej, z dowództwem w Stanisławowie (dziś Iwano-Frankiwnsk na Ukrainie). Składała się z trzech pułków kawalerii: 6 Pułku Ułanów Kaniowskich (płk Stefan Liszko), 9 Pułku Ułanów Małopolskich (ppłk dypl. Klemens Rudnicki), 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich (płk Edward Godlewski), 6 Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Romana Sołtyka (dywizjonem dowodził ppłk Stanisław Pochopień) i pododdziałów dywizyjnych. Brygada pod dowództwem płk. dypl. Leona Strzeleckiego zgodnie z pierwotnymi zamiarami miała być w składzie Armii „Łódź” gen. dyw. J. Rómmla, ale ostatecznie skierowano ją do Armii „Poznań”. Mobilizacja przebiegła w sposób prawidłowy i brygada osiągnęła założony stan liczebny<sup>10</sup>. W dn. 1 września przybyła na obszar operacyjny armii, wyładowując się z transportów w rejonie między Wrześnią a Poznaniem. Przez pierwsze dni września brygada była w odwrocie wraz z resztą armii, osłaniając ją od zachodu bez styczności z Niemcami. W dn. 6 września Brygada

9 Niebezpieczeństwo ataku flankującego polskie skrzydła dostrzegali dowódcy Armii „Poznań”: T. Kutrzeba, *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.). Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze Poznań–Warszawa we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1957, s. 86–87.

10 Po zmobilizowaniu Podolska BK liczyła na stopie wojennej ok. 5100 ludzi, 4950 koni, 64 taczanki, 700 wozów konnych, 80 samochodów oraz 30 motocykli; P. Dymek, *Brygada ze Stanisławowa 1921–1939*, Oświęcim 2014, s. 93.

osiągnęła Kleczew, a 7 września stała w rejonie Sompolna, skąd następnie została przesunięta w okolice Dąbia nad Nerem<sup>11</sup>.

Realizując rozkazy, w dn. 8 września wieczorem, gen. S. Grzmot-Skotnicki rozpoczął koncentrację swojej kawalerii, wspartej oddziałami artylerii, w rejonie Dąbia n. Nerem. Stamtąd jego GO działać miała w kierunku Wartkowic, by po uchwyceniu rejonu tej miejscowości, uderzyć pomiędzy Parzęczewem a Ozorkowem na tyły wroga, atakowanego od frontu przez kaliską 25 DP, nacierającą od Łęczycy. Największe zagrożenie dla tego planu przyjąć mogło od południa, z kierunku Uniejowa, zajętego przez Niemców. Dowódca GO rozkazał prowadzić jak najdokładniejsze rozpoznanie sił i ugrupowania przeciwnika.

221 DP, walcząca w składzie 8 Armii, była zmobilizowana na Dolnym Śląsku w ramach 3 fali mobilizacyjnej i składała się z rezerwistów w wieku 35–45 lat, a więc w pewnej części z weteranów I wojny światowej. Pełniła rolę oddziału tyłowego, przeznaczonego do działania na rzecz 8 lub 10 armii. Dywizją dowodził gen. por. Johann Pflugbeil, zbierający doświadczenia wojenne w armii cesarskiej II Rzeszy.

221 DP była traktowana jako dywizja rezerwowa, a to oznaczało niewielkie różnice w organizacji oddziałów. Dywizja składała się z trzech pułków piechoty: 350 ppłk. Hellmutha Kocha, 360 płk. Rudolfa Räßlera oraz 375, a także 221 pułku artylerii lekkiej (36 haubic połowych kal. 105 mm), dywizjonu artylerii ciężkiej (12 haubic połowych kal. 150 mm) oraz pododdziałów dywizyjnych. Pułki piechoty standardowo tworzyły trzy bataliony piechoty, każdy złożony z czterech kompanii strzeleckich. Bataliony nie posiadały jednak wyodrębnionych kompanii karabinów maszynowych, plutony ckm rozdzielono bowiem pomiędzy kompanie strzeleckie. Efektem tego było zwiększenie ilości ckm-ów z 36 do 48 w pułku. OR dywizji był taki sam, jak w dywizjach pierwszej fali, a więc składał się ze szwadronu dowodzenia, dwóch szwadronów kolarzy (185 strzelców, 9 lekkich km-ów i 2 ckm-y w każdym), zmotoryzowanego plutonu artylerii (dwa działa 75 mm) oraz plutonu ppanc. (trzy armatki ppanc. kal. 37 mm). W szwadronach kolarzy ckm wożone były na motocyklach z przyczepami. W dywizjach trzeciej fali nie było organicznych plutonów samochodów pancernych, które były przydzielane według potrzeb<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Tamże, s. 94–102.

<sup>12</sup> A. Hlawaty, *op. cit.*, s. 106.



W opisywanym czasie oddziały 221 DP znajdowały się w marszu między Małgowem a rejonem Miłkowic–Popowa, gdzie gromadziły się, by kolejnego dnia, 10 września pomaszerować przez Krępę i Porczyny do Poddębic. OR 221 DP był najdalej wysuniętą na wschód częścią dywizji. Do działań w Uniejowie w dalszych dniach, śladem OR, gen. por. J. Pflugbeil przewidywał 350 pp.

Uściślenia wymaga kwestia sił, które dowództwo 221 DP skierowało do Uniejowa. Dotąd w historiografii obowiązywał domysł A. Hlawatego, że był to OR dywizji, wzmocniony kompanią piechoty<sup>13</sup>. Niezachowanie archiwaliów dywizyjnych z września 1939 r. zmusiło autorów do wykorzystania innych źródeł. W oparciu o sporządzony przez autorów spis poległych żołnierzy niemieckich (załącznik 2) uzasadniony wydaje się wniosek, że gen. por. J. Pflugbeil skierował do Uniejowa dywizyjną szpicę, w postaci oddziału wydzielonego, złożonego z 2 szwadronu kolarzy należącego do OR 221 DP, wzmocnionego 1 i 2 kompanią dywizjonu pionierów oraz 1 kompanią ppanc. Jako dodatkowe posiłki została skierowana po kilkunastu godzinach 11 kompania 350 pp<sup>14</sup>. Dowódcą OW został nieznany z nazwiska oficer stojący na czele dywizyjnego OR.

Wczesnym ranem 9 września OW osiągnął Uniejów, luzując 3 batalion 46 pp, który natychmiast odmaszerował do Łęczycy w ślad za swoim pułkiem. Dowódca OW otrzymał od mjr. Weicharda z 3 batalionu 46 pp informację, że od strony Dąbia podchodzą jakieś siły polskie. Niemcy przekonali się o tym już o świcie 9 września, gdy będący w trakcie rozpoznania pluton kolarzy z 9 Pułku Ułanów Małopolskich (ppłk dypl. Klemens Rudnicki) wpadł w zasadzkę zmotoryzowanego pododdziału (motocykle i samochód pancerny) 3 batalionu 46 pp, wysłanego z Uniejowa, ponosząc duże straty<sup>15</sup>.

Szczegółowy opis tego wydarzenia sporządził rtm. Lew Sapieha, dowódca III plutonu w szwadronie ckm 9 puł. Będąc na stanowiskach obronnych w Dąbiu w okolicach mostu na Nerze obserwował wyjazd podjazdu mającego za zadanie zbadanie drogi w kierunku Uniejowa:

13 Tamże. Por. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3, *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959, s. 233; W. Rezmer, *Armia „Poznań”*, Warszawa 1992, s. 217; P. Bauer, W. Polak, *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983, s. 262. P. Dymek, *op. cit.*, s. 107 wspomina po prostu o pododdziale 221 DP.

14 Zob. dalej, przyp. 22.

15 A. Hlawaty, *op. cit.*, s. 106. Zginął wówczas m.in. dowódca plutonu, por. Włodzimierz Siemiński.



„Na przedpolu wyjechał nasz pluton kolarzy wsparty, przydzielonymi skądś do nas, dwoma samochodami pancernymi. Koło południa dochodzi do nas bezładna strzelanina z pojedynczych KB. Wypatrujemy na stanowiskach, co dalej. Po pewnym czasie wracają oba auta pancerne, a za nimi grupkami kolarze. Okazuje się, że jakaś placówka niemiecka przepuściła sam-pance [samochody pancerne], a następnie z bliska otworzyła ogień do kolarzy. Są ranni i ponoć zabici. Bardzo ciężko ranny dowódca plutonu kolarzy ppor. Siemiński. Szczęście miał zastępca dowódcy pułku, major Tomaszewski, który na motocyklu wyjechał naprzeciw kolarzom i samomalże nie wjechał na stanowiska niemieckie. Jedynie dzięki przytomności umysłu – zaczął po niemiecku krzyczeć do zaskoczonych Szkopów – opóźnił otwarcie przez niech ognia do chwili, kiedy kierowca zawrócił i w kurzu uszli cudem cało. Rzadka pukanina ustaje. W chwili, kiedy przez Ner przechodzi wysłany jeden z plutonów z zadaniem przywiezienia z powrotem rannych z plutonu kolarzy, którzy zostali pod opieką kolegów w zabudowaniach folwarczku widocznego z naszych stanowisk z tamtej strony rzeki, widzimy, jak z zabudowań mająteczku wyjeżdża na drogę ogromny wóz. Przez lornetkę widzę, że na szczycie skrzyni do kartofli w roli woźnicy jedzie kobieta. (...) Okazuje się, że to sama właścicielka folwarczku przywiozła w garze do kartofli naszych rannych i zabitych Ułanów”<sup>16</sup>.

Rannymi zajął się lekarz 9 puł, dr Alfred Paczkowski:

„W czasie, gdy dwa szwadrony odpędzały Niemców od mostu, opatrzyłem rannych i odesłałem do szpitala Brygady”<sup>17</sup>. W ciągu popołudnia podeszły pod Dąbie niemieckie patrole motocyklowe. Zostały przepędzone ogniem artylerii. Patrol z 14 puł wysłany na południowy brzeg Neru został ostrzelany przez kolarzy niemieckich<sup>18</sup>.

Generał S. Grzmot-Skotnicki początkowo planował uderzenie z Dąbia bezpośrednio na Wartkowice, by przeciąć linie zaopatrzenia oddziałom Wehrmachtu przebywającym w Łęczycy, na którą miał zostać wykonany główny atak Armii „Poznań”, ignorując całkowicie napływające informacje o większych siłach nieprzyjaciela przebywających w Uniejowie. Zwiad lotniczy armii donosił o jadącej między Turkiem a Uniejowem dużej kolumnie zmotoryzowanej. Jak wspomina Marian Winogrodzki, oficer wywiadu Podolskiej BK: „Wiadomość ta zostaje później potwierdzona przez dwóch cywilnych kolarzy,

16 L. Sapięha, *Wojna z wysokości siodła*, Londyn 1965, s. 43.

17 A. Paczkowski, *Lekarz nie przyjmuje*, Warszawa 1981, s. 30.

18 M. Winogrodzki, *Podolska BK w działaniach wojennych 1939 r.* Część I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, Rok XXXIV, nr 3, s. 332.

którzy zanotowali dokładnie liczbę i rodzaj pojazdów mechanicznych tej kolumny (wozy pancerne, motocykle itp.). Pozwoliło to nam na identyfikację tej kolumny jako OR dywizji piechoty zmotoryzowanej<sup>19</sup>. Oficer ordynansowy dowódcy PBK, por. Władysław Przybysławski zapamiętał „niebywałą scysję słowną między gen. Skotnickim a płk. Święcickim i Strzeleckim”<sup>20</sup>. W końcu dowódca GO ustąpił i zdecydował się na opanowanie Uniejowa<sup>21</sup>.

Do wykonania tego zadania wyznaczył 6 Pułk Ułanów Kaniowskich (płk Stefan Liszko), wsparty 1 baterią 6 Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Romana Sołtyka (dywizjonem dowodził ppłk Stanisław Pochopień, a baterią kpt. Mieczysław Płodowski). Na rzecz atakujących działać miał także 6 szwadron kolarzy (por. Władysław Orski) i szwadron samochodów pancernych z 62 Dywizjonu Pancernego (kpt. Zygmunt Brodowski). Ich działania osłaniać miał 7 batalion strzelców, stojący w lesie koło Roźniatowa i 14 pułk ułanów, przygotowany do ewentualnego oskrzydlenia wroga od zachodu. Obecność tych oddziałów umożliwiała głównym siłom GO przejście przez Ner.

Informacje o aktywności patrolowej Polaków operujących z Dąbia w kierunku na Uniejów przekazano do sztabu 221 DP z żądaniem jak najszybszego przysłania posiłków, jednocześnie rozpoczynając organizowanie obrony na północnym przedmieściu Uniejowa. Dowódca dywizji, gen. por. J. Pflugbeil, mając na uwadze wielkie zmęczenie swoich żołnierzy, wysłał do Uniejowa tylko 11 kompanię piechoty wzmocnioną plutonem ckm i moździerzy<sup>22</sup>. Pododdział dotarł do Uniejowa dopiero późną nocą z 9 na 10 września i z powodu zmęczenia żołnierzy został przesunięty do odwodu. Dowódca OW 221 DP, po przybyciu do Uniejowa, zorganizował silną obronę na północy miasta, słusznie spodziewając się ataku właśnie z tej strony.

19 Tamże, s. 333.

20 PISM, BI40A, Podolska Brygada Kawalerii, k. 153.

21 M. Winogrodzki, *op. cit.*, s. 333.

22 W zachowanych archiwaliach nie pozostał ani jeden dokument pozwalający zidentyfikować wysłaną do Uniejowa kompanię, ani jej macierzysty pułk. W aktach sąsiadującego 360 pp, wysuniętego pod Popowem na wschodni brzeg Warty, nie ma wzmianki o skierowaniu do Uniejowa kompanii piechoty; BArch, RH37-7616 Regimentsgeschichte (Polen, Frankreich) IR360. Dalsze, pogłębione badania pozwoliły jednak zidentyfikować ten tajemniczy pododdział. Autorzy posłużyli się zestawieniem poległych żołnierzy niemieckich, sporządzonym w oparciu o źródła i materiały, pochodzące z Archiwum Państwowego w Poznaniu (Oddział w Koninie, sygn. 478, Centrala do spraw grobów niemieckich, k. 54), z Niemieckiego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi oraz uzyskane dzięki współpracy z pasjonatem historii z Niemiec, panem Lotharem Walbrechtem z Nauheim. Zob. przypis 46.

Głównym ośrodkiem oporu uczynił cmentarz, skupiając tam większość ckm-ów i moździerzy. Otoczony murem cmentarz z jednej strony osłaniał przed nieprzyjacielskim ogniem, z drugiej zaś dawał możliwość kontroli nad otaczającymi Uniejów od północy polami, oddzielającymi miasto od lasu (ryc. 1). Na zachodnim brzegu Warty dowódca niemiecki pozostawił zmotoryzowany pluton dział piechoty, mający 2 działa 75 mm. Silne punkty obrony umieścił wzdłuż dróg na Kościelnicy, do Felicjanowa i Wartkowic<sup>23</sup>.



Ryc. 1. Mur cmentarza w Uniejowie (widok od strony zachodniej), stan współczesny  
Źródło: fot. Tomasz Wójcik, kwiecień 2023

Wobec braków archiwalnych nie jest możliwe precyzyjne wyliczenie wielkości sił i środków bojowych, jakie obie strony przewidziały do bezpośrednich działań w Uniejowie. Można jednak szacować, że Niemcy dysponowali co najmniej dwukrotnie większą liczbą żołnierzy (700 wobec nie więcej niż 350 po stronie polskiej) oraz dwu lub trzykrotną przewagą w sprzęcie.

6 puł, wraz z 1 baterią 6 dak, gotowy do walki był już o zmierzchu 9 września. Niestety, strona polska zachowywała się niefrasobliwie. Wskutek przedwczesnego zwinięcia linii telefonicznej, rozkaz przywiózł opóźniony (zepsuł się motocykl) kurier ze sztabu dywizji dopiero o godz. 22. Opóźnienie ograniczało szanse Polaków, bowiem atak z zaskoczenia na niedawno przybyły i zmęczony OW 221 DP miał największe szanse powodzenia. Rozciągnięta kolumna polska minęła most w Dąbiu przed północą. Nieco wcześniej, w niejasnych

---

23 A. Hławaty, *op. cit.*, s. 115.

okolicznościach, szosą z Dąbia n. Nerem do Uniejowa, dojechał szwadron kolarzy Podolskiej BK, który najprawdopodobniej jako jedyny pododdział wyruszył bez opóźnienia. Kolarze zostali rozbici silnym ogniem maszynowym przez oddział rozpoznawczy 221 DP, ponosząc straty w ludziach i sprzęcie. Zginął m.in. dowódca 1 plutonu, ppor. Jacek Longschamps de Berrier. Tak wydarzenia te wspominał po latach dowodzący tym szwadronem ppor. Władysław Orski:

„Dnia 9 września około godz. 23, szwadron kolarzy, który posuwał się w straży przedniej, natknął się w niedużej odległości od cmentarza uniejowskiego na zaporę przeciwczołgową z żelazobetonowych stojaków, wzmocnionych spiralą. Po wysłaniu meldunku do dowódcy brygady podczołgałem się rowem pod obmurowany cmentarz. Niemcy otworzyli ogień ze wszystkich swoich stanowisk ogniowych (na lewym skrzydle gniazdo ckm-ów, wzdłuż szosy armatki ppanc., zza murów cmentarza kb i rkm). Wycofałem się w kierunku szwadronu pozostawionego pod dowództwem ppor. Krzemińskiego i wachm. Centnera, lecz ich w oznaczonym miejscu nie zastałem. Po zebraniu szwadronu w pobliskim lesie otrzymałem rozkaz dowódcy 6 Pułku Ułanów, aby natrzeć na cmentarz po lewej stronie szosy. Zostawiwszy w odwodzie 1 pluton pod dowództwem ppor. Longchamps de Berrier, rozwinąłem szwadron w tyralierę i podskoczyłem na bliską odległość od cmentarza. Wywiązała się żarliwa walka, która trwała do świtu. Kiedy ppor. Longchamps de Berrier zorientował się, że jestem w opałach, nie bacząc na silny ogień porwał swój karabinek myśliwski z lunetą i skoczył na pomoc. Prawie natychmiast położyła go seria z karabinu maszynowego. Zginął na miejscu”<sup>24</sup>.

Szwadron stracił prawie wszystkie posiadane rowery, a co najważniejsze 4 karabiny przeciwpancerne (ze znajdujących się na wyposażeniu 5). Pododdział przestał istnieć jako efektywna jednostka, zdolna do wykonywania akcji bojowych. Około godziny 1 w nocy, gdy czoło jadącego konno pułku osiągnęło koniec lasu koło wsi Orzeszków Kolonia, rozbitkowie ze szwadronu kolarzy przynieśli wieści o wyniku boju. Chaotyczne działania Polaków zaalarmowały Niemców, uniemożliwiając 6 puł zaskakujący atak<sup>25</sup>.

Pułkownik Stefan Liszko, dowodzący 6 puł, po otrzymaniu w Orzeszkowie meldunku od kolarzy, podjął decyzję o ataku nad ranem 10 września siłami dwóch spieszonych<sup>26</sup> szwadronów: 3 rtm. Stanisława Hellera wzdłuż drogi z Dąbia i 2 rtm. Józefa Staniszewskiego przez Kościelnicę.

24 *Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, J.S. Tym (red.), Londyn 1988, s. 149–150.

25 PSZ, cz. 3, s. 252; M. Winogrodzki, *op. cit.*, s. 333–334; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 216–217.

26 Sposób walki, w którym kawaleria walczy jak piechota, nie konno.

Andrzej Hlawaty przytoczył relację jednego z uczestników tych walk, żołnierza 3 szwadronu:

„Po spieszeniu się w lesie, dowódca szwadronu dał rozkaz „bagnet na broń”, dalej posuwaliśmy się pieszo w kolumnkach. W szpicie szedł pluton wachm. ppor. Tadeusza Glińskiego (II rocznik szkoły podchorążych), który wraz z dowódcą szwadronu – rtm. Hellerem posuwali się tuż za szperaczami. Za szpicą, środkiem drogi szły ckm-y na taczance i działko ppanc, po bokach rowami posuwały się plutony. Koniowodni nasi pozostali w lesie. Było wtedy jeszcze zupełnie ciemno. Przechodząc przez las bezpośrednio przed Uniejowem napotykaliliśmy na drodze porzucone biedki piechoty, oporządzenie, broń i trupy koni. Były to ślady walk 25 DP, które toczyły się tutaj dwa dni temu”<sup>27</sup>.

2 szwadron posuwał się bez większych kłopotów, natomiast 3 szwadron zaległ na przedpolu Pierwszego Lasu, ostrzeliwany ogniem ckm z cmentarza. Licząca kilkaset metrów wolna przestrzeń pomiędzy cmentarzem a lasem była rozświetlona rakietami i światłem reflektorów. W pierwszym rzucie posuwały się dwa plutony: 1 por. Leopolda Hrycka i 2 ppor. Tadeusza Glińskiego, prowadząc natarcie po obu stronach drogi. Nieco na wschód od nich atakował 3 pluton ppor. Andrzeja Wiśniewskiego, walczący w drugim rzucie. W ogniu ponownie znaleźli się żołnierze z rozbitego szwadronu kolarzy, których rtm. S. Heller włączył do swojego oddziału. Kryjących się przed ogniem ułanów podrywał do walki adiutant, rtm. Czesław Pomorski, pełniący obowiązki zastępcy dowódcy pułku. Dostrzegając kłopoty 3 szwadronu, płk. S. Liszko wysłał do walki 1 szwadron por. Stanisława Rogowskiego, nakazując atak oskrzydający ze wschodu przez Brzeziny do Felicjanowa i stamtąd wprost w kierunku cmentarza (Mapa Walki o Uniejów w dn. 10 września 1939 r. [wg A. Hlawatego] ryc. 3). 4 szwadron rtm. Stefana Kajderowicza pozostawał w odwodzie dowódcy pułku.

Atak spieszonych ułanów przebiegł pomyślnie dla Polaków. Duże znaczenie miał atak 1 szwadronu, jak wspominali świadkowie „wzorowo, jak na ćwiczeniach, rozwiniętego do natarcia”<sup>28</sup>. Silny ostrzał z broni maszynowej

27 T. Wójcik, J. Boraś, *op. cit.*, s. 51. W przywołanym artykule, autorzy jako pierwsi zidentyfikowali pododdział Wehrmachtu odpowiedzialny za atak przeprowadzony 7 września wieczorem na wysokości miejscowości Orzeszków na wycofujący się w kierunku Dąbia należący do 25 DP 1 batalion 29 pp. Była to 6 kompania 6 pp 30 DP, dowodzona przez ppor. Günthera von Fragsteina und Niemsdorffa.

28 A. Hlawaty, *op. cit.*, s. 113. Zob. też P. Dymek, *op. cit.*, s. 106–107.



zatrzymał na pewien czas maszerujących od Felicjanowa Polaków, zginął wówczas m.in. ppor. Jan Pruchnicki, dowódca 3 plutonu 1 szwadronu. Żołnierzy Podolskiej BK pochowano na cmentarzu w Uniejowie (ryc. 2).



Ryc. 2. Grób żołnierzy Podolskiej BK na cmentarzu w Uniejowie, stan współczesny  
Źródło: fot. Tomasz Wójcik, kwiecień 2023

Duże wsparcie dali artylerzyści kpt. M. Płodowskiego. Rozpoczęli oni ostrzał jeszcze w zupełnych ciemnościach, strzelając na podstawie mapy, dlatego ostrzelany został m.in. rynek<sup>29</sup>, później bateria konna wstrzelała się celnie w cmentarz i przyduśiła ogień broni maszynowej, rozbijając główny punkt niemieckiego oporu. Było to zasługą oficera zwiadowczego baterii, pchor. Jerzego Głuszka, który właściwie skorygował ogień, a po rozbiciu cmentarza, jak wspominał po latach oficer zwiadowczy 6 dak, kpt. Tadeusz Saryusz-Bielski „posuwał się krok w krok za cofającymi się Niemcami, ściągając ich ogniem przez całe miasteczko. Dostał za to Krzyż Walecznych”<sup>30</sup>. W ciągu całego starcia artylerzyści wystrzelili 219 pocisków, walnie przyczyniając się do powodzenia natarcia<sup>31</sup>. Po nawale artyleryjskiej ogień niemiecki wyraźnie osłabł, Polacy obserwowali pojedyncze sylwetki uciekających Niemców. Widząc to rtm. S. Heller nakazał bezpośredni atak i wdarcie się za mur cmentarny. Równocześnie mur cmentarny zaatakowali od wschodu żołnierze 1 plutonu 1 szwadronu (ppor. Zdzisław Ekkert). Polakom udało się opanować cmentarz:

29 A. Hławaty, *op. cit.*, s. 113.

30 PISM, BI40E, 6 Dywizjon Artylerii Konnej, k. 70.

31 PSZ, cz. 3, s. 253.

„podchodzący do muru zauważyli oficera niemieckiego, który zawzięcie strzelał z pistoletu do por. Ekkerta. Tenże uprzedził go jednak i celnym strzałem z karabinka zakończył ten pojedynek”<sup>32</sup>.

Zaciekle broniący się Niemcy ponieśli tam duże straty, do niewoli dostało się zaledwie kilku ciężko rannych. Pozostałe dwa plutony 1 szwadronu uderzyły od wschodu na miasto, tocząc walki wśród zabudowań. Równocześnie z walkami na cmentarzu rozwijał się także atak 2 szwadronu. Żołnierze rtm. J. Staniszewskiego zniszczyli silny posterunek ckm nieprzyjaciela, a następnie posuwali się na południe wzdłuż zabudowań Kościelnicy, oczyszczając teren z niewielkich grup przeciwnika. Poważniejszy opór ułani napotkali na ówczesnym skraju miasta. W walce wyróżnili się kpr. Blecher i kpr. pchor. Zaremba, którzy poprowadzili skuteczny atak. Obaj zginęli śmiercią bohaterską. 1 szwadron wdarł się do Uniejowa od wschodu, a kiedy 2 szwadron dotarł do mostu, oskrzydłając w ten sposób przeciwnika, opór OW 221 DP ostatecznie załamał się.



Ryc. 3. Mapa Walki o Uniejów w dn. 10 września 1939 r. (wg A. Hlawatego)  
Źródło: T. Wójcik, *Uniejów i region uniejowski w okresie II wojny światowej*, [w:] *Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki. Tom 2. Lata 1918–2020*, J. Szymczak (red.), Łódź–Uniejów 2021, s. 152

32 A. Hlawaty, *op. cit.*, s. 114.



O świecie rynek stał się miejscem przerażających wydarzeń: żołnierze niemieccy ustawili naprzeciw kościoła karabiny maszynowe i po otwarciu drzwi świątyni wrzucili do jej wnętrza świece dymne, zmuszając zakładników do ucieczki na zewnątrz. Kiedy ci wybiegali poza mur kościelny, otwarto ogień z karabinów, zabijając kilku więźniów. Z reszty zakładników Niemcy uformowali kolumnę i otoczyli silną eskortą. W tym samym czasie na rynku organizowała się do walki odwodowa 11 kompania piechoty 350 pp. Polski ostrzał wywołał popłoch wśród niemieckich żołnierzy, sytuację próbowali wykorzystać zakładnicy, rzucając się do ucieczki. Żołnierze Wehrmachtu zaczęli strzelać do rozbiegających się mężczyzn, wielu zabijając. Poszukując zbiegłych, Niemcy przeszukiwali domy, wrzucając do korytarzy i piwnic granaty i inne środki zapalające. Wtedy zniszczona została zachodnia pierzeja rynku (ryc. 4). Łącznie Niemcy z 221 DP zabili tam co najmniej 14 niewinnych cywilów<sup>33</sup>. Nie sposób rozstrzygnąć, czy zbrodni tej dopuścili się żołnierze dywizyjnego oddziału rozpoznawczego, czy 11 kompanii 350 pp, choć okoliczności wskazują raczej na tych pierwszych. Kolumnę pozostałych przy życiu zakładników popędzono na południe, przez Krępę i Miłkowiec, być może do Kalisza. Tych, którzy opóźniali marsz, rozstrzelowano po drodze<sup>34</sup>.

Wstrząsający opis tego marszu stworzyła po latach Zofia Listowska-Wichrowska, córka zamordowanego wówczas emerytowanego nauczyciela, Wiktora Listowskiego:

„Niemcy wyprowadzili wszystkich na środek rynku i kiedy zaczęli ustawić do wymarszu, padły strzały z pobliskiego lasu. Mężczyźni się rozproszyli, kryjąc w pobliskich podwórkach, domach. Byli też zabici.

33 Archiwum USC w Uniejowie, Wykaz mieszkańców m. i g. Uniejów zamordowanych w dn. 4–12.09.1939 r. przez żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu. Zob. J. Kwaszewska, *Fontanny z Uniejowa*, „Przegląd Koniński” 1985, nr 23; Z. Listowska-Wichrowska, *Jak zginął Wiktor Listowski*, [w:] *Zapamiętane...*, s. 69–70. Wcześniejsze szacunki autora dotyczące śmierci 32 cywilów na rynku (T. Wójcik, *op. cit.*, s. 59) okazały się nieprecyzyjne.

34 W. Szymański, *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie”, 2000, nr 3, s. 10; o Kaliszu jako miejscu docelowym marszu kolumny jeńców wspomina J. Kwaszewska, *op. cit.*, nie wyjaśniając jednak źródła swej wiedzy. Jeszcze w dn. 9 września w Miłkowicach znajdowało się miejsce postoju sztabu 221 DP, dzień później przesunięte do Poddębic. W tej samej wsi znajdował się szpital polowy, w którym przebywało 311 chorych i rannych, w tym 10 ciężko rannych polskich żołnierzy i 5 ciężko rannych cywili. W dn. 9 września odpowiedzialność za szpital w Miłkowicach 30 DP przekazała lazaretowi armijnemu; BArch RH 26-221/99, Tätigkeitsbericht des Div. Arztes IV b; BArch RH 26-221/97, Tätigkeitsbericht IV a.

Niemcy potrafili jednak zebrać tę grupę i pognali w kierunku na Kalisz. Ojciec szedł tak wolno, tak mu było ciężko, że znalazł się w grupie Żydów, którzy szli na końcu. Zarządzono postój w Jeziorsku. Ojciec usiadł na rowie. Gdy kończył się czas odpoczynku, powiedział po niemiecku do hitlerowca, że już dalej nie pójdzie. Wtedy bez wahania żołnierz strzelił mu prosto w głowę. Nieżywy ojciec został na rowie. Niemcy wydali komendę: „Wstawać, idziemy dalej”. I pognali resztę<sup>35</sup>.



Ryc. 4. Widok rynku w Uniejowie w kierunku północno-zachodnim. Widoczny skwer w miejscu przedwojennej zachodniej pierzei placu. W centrum zdjęcia pomnik żołnierzy i ofiar września 1939 r. Stan współczesny

Źródło: fot. Tomasz Wójcik, kwiecień 2023

Oficer dowodzący oddziałem niemieckim otrzymał meldunki o tym, że nieprzyjaciel (tj. 2 szwadron 6 puł) dotarł do mostu, a ponadto Polacy zajęli cmentarz i wschodnią część miasta, wydał rozkaz opuszczenia miasta. Niemcy, odnosząc duże straty i pozostawiając dużo sprzętu, wycofali się na południe, szosą do Krępy. Niektórzy żołnierze Wartę pokonali wpływ, uciekając na zachodni brzeg<sup>36</sup>. Większość jednak zginęła w wyniku celnego ognia ckm-ów 2 szwadronu. Wzięto do niewoli oficera

35 Z. Listowska-Wichrowska, *op. cit.*, s. 70.

36 R. Elble, *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg 1975, s. 132. Ciała poległych w rejonie Uniejowa żołnierzy 30 i 221 DP Niemcy pochowali w grobach na terenie parku dworskiego w Dominikowicach. W dn. 15 marca 1942 r. uroczyste, z udziałem landrata Fritza Klemma, otwarto tam cmentarz wojenny. Po wojnie groby zostały zniwelowane, a teren zarósł. Na początku XXI wieku szczątki żołnierzy niemieckich zostały ekshumowane i przeniesione cmentarz wojskowy w Siemianowicach Śląskich. Por. T. Wójcik, *op. cit.*, s. 161.

i 26 szeregowców, okazała była także zdobycz materialna w postaci samochodów z zaopatrzeniem, motocykli, rowerów, broni maszynowej i ręcznej. Broń zabrano, większość sprzętu zniszczono, a część odbił kilka godzin później 350 pp z 221 DP (ppłk H. Koch).



Ryc. 5–6. Książeczka wojskowa Adama Krygiera, ułana z 6 pułku  
Źródło: Archiwum rodzinne Anny Pałubickiej, wnuczki A. Krygiera

Także straty polskie były znaczne, zginęło 25 ułanów, nie licząc ciężko i lekko rannych, których było wielu (załącznik 1). Najbardziej skrwawione były szwadrony nacierające czołowo. „Ułan pochodzący rodem z Uniejowa, który odbywał swą czynną służbę w pułku, posuwał się w natarciu wraz z dowódcą szwadronu, któremu służył za przewodnika. W czasie walk w mieście został on zabity u progu własnego domu na oczach swoich rodziców”<sup>37</sup>.

Uwolniono natomiast jeńców z 29 pp, przetrzymywanych dotąd przez dwie doby wraz z cywilami w kościele<sup>38</sup>.

Tak walki pod Uniejowem opisał ich uczestnik, ułan Józef Wątroba:

„Od świtu do godzin przedpołudniowych trwały zacięte walki. Ja obsługiwałem ckm. Walczyliśmy pieszo, koniowodni trzymali w zagajniku po trzy

37 A. Hławaty, *op. cit.*, s. 115. Ułan ten był przewodnikiem por. S. Rogowskiego z 1 szwadronu. Nie udało się ustalić jego nazwiska. Fakt jego śmierci nie zapisał się, niestety, w pamięci uniejowian.

38 W. Rezmer, *op. cit.*, s. 217–218 i 229.

konie każdy. Duch i animusz bojowy nas nie opuszczał. Z wielkim zapałem i poświęceniem wykonywaliśmy powierzone zadanie. Uniejów został przez nas opanowany – wzięliśmy jeńców, wiele broni i sprzętu. Uwolniliśmy polskich jeńców wziętych do niewoli przez nieprzyjaciela w poprzednich walkach i od dwóch dni więzionych w kościele. Cieszyliśmy się ze zwycięstwa. Ale nieprzyjaciel nie odpuszczał. Otrzymałszy posiłki rozpoczął ostrzeliwanie miasta. Nasz pułk jednak dostał rozkaz wycofania się<sup>39</sup>.

Uczestnikiem walk o Uniejów był także mieszkaniec Siękna – ówczesna gmina Budziszław, powiat Koło – radiotelegrafista plutonu łączności 6 puł., ul. Adam Krygier (ryc. 5–6). Został on 12 września w Kol. Janków ranny w wyniku wybuchu pocisku artyleryjskiego.

Likwidacja ostatnich punktów oporu niemieckiego zakończyła się ok. godziny 8 rano. Miasto zasnute było dymami płonących budynków, w tym zabytkowych: kościoła i bożnicy. Już po zdobyciu Uniejowa, do miasta wjechały mocno opóźnione (z nieznanych przyczyn) samochody pancerne 62 dywizjonu pancernego kpt. Zygmunta Brodowskiego<sup>40</sup>. W tym samym czasie, nad ranem 10 września, 14 puł zdobył Wartkowiec oraz Gostków, przejmując stacjonującą tam bazę zaopatrzenia 24 i 30 DP Wehrmachtu, oraz przerywając linie komunikacyjne 30 DP rozciągniętej w tym czasie między Łęczycą a Bielawami. Około godziny 12 Uniejów został zaatakowany przez 350 pp, wysłany na pomoc dywizyjnemu oddziałowi rozpoznawczemu i wsparty ogniem artyleryjskim. Pułkownik S. Liszko planował obronę Uniejowa całością sił swego 6 puł. Ale gen. S. Grzmot-Skotnicki, swoją uwagę koncentrując na planowanym dalszym ataku z rejonu Wartkowiec–Gostków, nakazał opuścić Uniejów. Około godz. 16 płk S. Liszko wyprowadził z Uniejowa 6 puł, pozostawiając w celu zabezpieczenia marszu do Wartkowic 2 szwadron rtm. J. Staniszewskiego. Niemiecki 350 pp bez większego wysiłku wyparł z Uniejowa osamotniony szwadron. Po wycofaniu oddziału rtm. J. Staniszewskiego, nie wiedząc o tym, że Uniejów ponownie zajęli Niemcy, szef sztabu GO, ppłk dypl. Kazimierz Max, wydał rozkaz kierujący

39 *Gdy bój nad Bzurą wrzał... Wspomnienia Józefa Wątroby – ulana 6. Pułku Ułanów Kaniowskich*, „Konspekt. Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie” 2007, nr 2 (29), s. 91. Wspomniane posiłki to 350 pp.

40 W. Rezmer, *op. cit.*, s. 218. J. Baranowski (*Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, J. Szymczak (red.), Łódź–Uniejów 1995, s. 267) podaje, że w walkach o Uniejów wzięło udział 6 lekkich czołgów TKS. Według W. Rezmera, do 6 puł przydzielony był szwadron samochodów pancernych, który i tak w opisywanym boju nie wziął udziału, natomiast szwadron czołgów TKS przyłączono do 14 puł.

do Uniejowa pododdziały artylerii przeciwlotniczej Podolskiej BK. Zostały one w Uniejowie rozbite przez żołnierzy 350 pp, a brygada pozostała do końca działań bez artylerii plot. Tylko 1 pluton, dowodzony przez por. Mariana Hermansdorfera zdołał się wycofać z Uniejowa, dołączając następnie do 25 baterii art. plot<sup>41</sup>. Niemiecki pułk pozostał w mieście do świtu dnia następnego.

Walki toczone w Uniejowie nocą z soboty na niedzielę i w niedzielę 10 września miały bardzo intensywny charakter. Działo się tak, pomimo że główny teatr walk nie tylko pomiędzy dwiema armiami, ale rozumiany wręcz w wymiarze całej kampanii polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r., znajdował się ledwie 20 km dalej, w rejonie Łęczycy. Wynikało to z determinacji obu stron, zwłaszcza zaś polskich ułanów. Zwraca uwagę fakt, że choć Uniejów był świadkiem walk 3–4 dni wcześniej, ponadto był od niemal tygodnia intensywnie bombardowany z powietrza, to stał się areną walk ulicznych dopiero w tę tragiczną niedzielę. Obie strony poniosły znaczące straty, zarówno w ludziach, jak i sprzęcie. Dramatycznego wymiaru opisanej w tym artykule walce dodaje rzeź ludności cywilnej, dokonana na rynku przez żołnierzy 221 DP Wehrmachtu. Tragiczny poranek 10 września pozostawił po sobie w tkance miejskiej Uniejowa niezasklepioną do dziś bliznę w postaci zniszczonej, nieodbudowanej i zamienionej po wojnie w skwer zachodniej pierzei rynku.

---

41 PSZ, cz. 3, s. 253.; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 236; P. Dymek, *op. cit.*, s. 109.

## Załącznik 1

Spis zidentyfikowanych żołnierzy polskich, poległych i rannych pod Dąbiem i Uniejowem, w dniach 9–10 września 1939 r.

Żołnierze 9 Pułku Ułanów Małopolskich<sup>42</sup>:

- por. Władysław Simiński, dowódca szwadronu cyklistów 9 Pułku Ułanów, poległ 9 września między Dąbiem a Uniejowem, pośmiertnie odznaczony Orderem Wojennym *Virtuti Militari*, pochowany w Uniejowie.;
- kapral Stanisław Zych, zmarł w wyniku ran odniesionych w walce 9 września między Dąbiem a Uniejowem, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych, pochowany w Uniejowie.

Wraz z nimi poległo dwóch nieznanymi z nazwiska ułanów tego samego szwadronu.

Żołnierze 14 Pułku Ułanów, szwadronu cyklistów Podolskiej BK, polegli 10 września w natarciu na cmentarz w Uniejowie<sup>43</sup>:

- ppor. Jacek Longschamps de Berrier, pośmiertnie odznaczony Orderem Wojennym *Virtuti Militari*, pochowany w Dąbiu,
- kpr. Józef Kozyra,
- kpr. Sikora,
- st. uł. Piotr Pankow,
- uł. Fabiański.

Żołnierze 6 Pułku Ułanów Kaniowskich polegli 10 września w ataku na Uniejów<sup>44</sup>:

- kpr. Tadeusz Blecher, 2 szwadron,
- kpr. Józef Józwiak, szwadron ckm,
- uł. Józef Klupa, szwadron ckm,
- uł. Wasyl Kuryluk, 3 szwadron,
- uł. Walenty Kuź, szwadron ckm,
- uł. Jan Laskowski, szwadron ckm,

42 A. Przybyszewski, *9 Pułk Ułanów Małopolskich 1809–1947*, Radomyśl Wielki 2011, s. 236.

43 P.M. Rozdźstwieński, *Ułani Jazłowieccy. Zarys Działania 14. pułku ułanów Jazłowieckich w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2008, s. 177–180.

44 A. Hlawaty, *op. cit.*, s. 132–133.

- kpr. podchor. Małecki, 3 szwadron,
- uł. Mikierski, 3 szwadron,
- st. uł. Nikiporuk, szwadron ckm,
- uł. Nizarkiewicz, szwadron ckm,
- kpr. pdch. Nowak, 3 szwadron,
- uł. Mikołaj Pawluk, 3 szwadron,
- uł. Przednicki, 3 szwadron,
- uł. Świechuń, 3 szwadron,
- uł. Antoni Szewczuk, 3 szwadron,
- st. uł. Karol Szymczuk, 3 szwadron,
- uł. Wawrzyn, 3 szwadron,
- kpr. podch. Zaremba, 2 szwadron.

Żołnierze 6 pułku ułanów ranni pod Uniejowem<sup>45</sup>:

- uł. Maksym Czurył, 2 szwadron,
- uł. Antoni Foluszczy, szwadron ckm,
- kpr. Jan Kochman, szwadron ckm,
- uł. Feliks Kościarz, 1 szwadron,
- kpr. Krawczyński, 1 szwadron,
- uł. Józef Krawczyk, szwadron ckm,
- uł. Kurtyś, 3 szwadron,
- uł. Teodor Kurtyś, szwadron ckm,
- uł. Onufry Madej, 2 szwadron,
- kpr. Ludwik Oberski, 3 szwadron,
- st. uł. Waław Pietrzyk, 3 szwadron,
- ppor. Jan Pruchnicki, 1 szwadron,
- uł. Przybytał, 1 szwadron,
- ppor. Alfred Roliński, szwadron ckm,
- uł. Wiszniewski, 3 szwadron.

---

45 Tamże, s. 133–134



## Załącznik 2

Spis zidentyfikowanych żołnierzy niemieckich poległych 10 września w Uniejowie<sup>46</sup>:

- kpr. Paul Batz, 1 kompania dywizjonu pionierów 221 DP
- strz. Walter Bleier, 1 szwadron OR 221 DP,
- podoficer Alfred Büttner, OR 221,
- kpr. Herbert Daute, jednostka nieznana,
- strz. Adolf Flache, 2 kompania ppanc. 221 DP,
- podoficer Johann Flaig, 2 szwadron OR 221 DP,
- podoficer Paul Fleischmann, 2 szwadron OR 221 DP,
- podoficer Maximilian Franik, 1 szwadron OR 221 DP,
- strz. Heinz Freund, 2 szwadron OR 221 DP,
- ppor. rez. Werner Fuhrmann, 2 kompania ppanc. 221 DP,
- strz. Herbert Garbisch, 2 szwadron OR 221 DP,
- pion. Max Gebauer, 1 kompania dywizjonu pionierów 221 DP,
- strz. Willi Geisler, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Erich Göhlich, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Otto Hahn, 2 szwadron OR 221 DP,
- kpr. Werner Hartmann, 2 szwadron OR 221 DP,
- wachm. Georg Heinrich, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Friedrich Henschke, 2 szwadron OR 221 DP,
- kpr. Hans Hentschel, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Alfred Hetzke, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Karl Heymann, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Max Hoffmann, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. August Hocke, 2 kompania ppanc 221 DP,
- strz. Willy Hoppe, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Adolf Ignatzi, 2 szwadron OR 221 DP,
- pion. Herbert Jenschke, 1 kompania dywizjonu pionierów 221 DP,
- kpr. Fritz Kling, 11 kompania 350 pp, 221 DP,
- podoficer Max König, 2 szwadron OR 221 DP,
- strz. Leo Kostka, 2 szwadron OR 221 DP,

---

<sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, oddz. w Koninie, sygn. 478, Centrala do spraw grobów niemieckich, k. 54, Niemiecki Związek Opieki nad Grobami Wojennymi „Spis dokonanych ekshumacji z cmentarza w Dominikowicach” oraz materiały udostępnione przez Lothara Walbrechta z Nauheim w Niemczech.

- strz. Otto Kretschmer, 2 szwadron OR 22I DP,
- strz. Karl Kühnel, 2 szwadron OR 22I DP,
- kpr. Fritz Kutsche, 1 kompania dywizjonu pionierów 22I DP,
- podoficer Gerhard Laake, 1 szwadron OR 22I DP,
- kpr. Walter Land, 2 kompania ppanc 22I DP,
- strz. Walter Lindner, 2 szwadron OR 22I DP,
- kpr. Ewald Linke, 2 szwadron OR 22I DP,
- kpr. Hans Lorenz, 1 kompania dywizjonu pionierów 22I DP,
- strz. Gerhard Weber, 2 kompania ppanc 22I DP.

## Wykaz skrótów

(pominięto skróty powszechnie używane oraz stopnie wojskowe)

- BArch – Archiwum Federalne (Niemcy)
- BK – brygada kawalerii
- dak – dywizjon artylerii konnej
- DP – dywizja piechoty
- GO – grupa operacyjna
- kb – karabin
- OR – oddział rozpoznawczy
- OW – oddział wydzielony
- PISM – Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
- plot. – przeciwlotniczy
- pp – pułk piechoty
- ppanc. – przeciwpancerny
- psk – pułk strzelców konnych
- PSZ – Polskie Siły Zbrojne (tytuł)
- puł – pułk ułanów
- rkm – ręczny karabin maszynowy
- szw. – szwadron
- WJ – wielka jednostka

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie:  
sygn. 478, Centrala do spraw grobów niemieckich, k. 54.

Archiwum USC w Uniejowie:

Wykaz mieszkańców m. i g. Uniejów zamordowanych w dn. 4–12.09.1939 r.  
przez żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (PISM):

BI40A, Podolska Brygada Kawalerii, k. 153.

BI40E, 6 Dywizjon Artylerii Konnej, k. 70.

Niemieckie Archiwum Federalne (Bundesarchiv, BArch):

RH 26–221/97, Tätigkeitsbericht IV a.

RH 26–221/99, Tätigkeitsbericht des Div. Arztes IV b.

RH37–7616, Regimentsgeschichte (Polen, Frankreich) IR360.

Niemiecki Związek Opieki nad Grobami Wojennymi:

Spis dokonanych ekshumacji z cmentarza w Dominikowicach.

### Wspomnienia drukowane i opracowania

Baranowski J., *Wojna obronna Polski w 1939 r. i lata okupacji hitlerowskiej*,

[w:] *Uniejów. Dzieje miasta*, J. Szymczak (red.), Łódź–Uniejów 1995.

Bauer P., Polak B., *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1982.

Dymek P., *Brygada ze Stanisławowa 1921–1939*, Oświęcim 2014.

Elble R., *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg 1975.

*Gdy bój nad Bzurą wrzał... Wspomnienia Józefa Wątroby – ułana 6. Pułku Ułanów Kaniowskich*, „Konspekt. Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie” 2007, nr 2 (29).

Hławaty A., *Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Londyn 1973.

Kutrzeba T., *Bitwa nad Bzurą (9–22 września 1939 r.). Przyczynki do historii kampanii polsko-niemieckiej w obszarze Poznań–Warszawa we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1957.

Kwaszewska J., *Fontanny z Uniejowa*, „Przegląd Koniński” 1985, nr 23.

- Listowska-Wichrowska Z., *Jak zginął Wiktor Listowski*, [w:] *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, T. Wójcik (red.), Uniejów 2014.
- Paczkowski A., *Lekarz nie przyjmuje*, Warszawa 1981.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3, *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959.
- Przybyszewski A., *9 Pułk Ułanów Małopolskich 1809–1947*, Radomyśl Wielki 2011.
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Bellona, Warszawa 1992.
- Rozdżestwieński P.M., *Ułani Jazłowieccy. Zarys Działania 14. pułku ułanów Jazłowieckich w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Warszawa 2008.
- Sapiecha L., *Wojna z wysokości siodła*, Londyn 1965.
- Szymański W., *Z kart historii. Wrzesień 1939 r. – Uniejów w ogniu walk*, „W Uniejowie”, 2000, nr 3.
- Szymczak J. (red.), *Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki. Tom 2. Lata 1918–2020*, Łódź–Uniejów 2021.
- Szymczak J. (red.), *Uniejów. Dzieje miasta*, Łódź–Uniejów 1995.
- Tym J.S. (red.), *Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, Londyn 1988.
- Winogrodzki M., *Podolska BK w działaniach wojennych 1939 r.* Część 1, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, Rok XXXIV, nr 3.
- Wójcik T., *Skrwawione miasto. Uniejów i jego region w czasie wojny obronnej 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2018, t. 7.
- Wójcik T., *Uniejów i region uniejowski w okresie II wojny światowej*, [w:] *Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki. Tom 2. Lata 1918–2020*, J. Szymczak (red.), Łódź–Uniejów 2021.
- Wójcik T., Boraś J., *Walka z dnia 5 września 1939 r. o most łączący Miłkowice z Popowem w świetle źródeł polskich i niemieckich*, „Biuletyn Uniejowski” 2021, t. 10.
- Wójcik T., Boraś J., *Walki Oddziału Wydzielonego ppłk. Mariana Frydrycha z jednostkami 30 Dywizji Piechoty Wehrmachtu o utrzymanie przeprawy mostowej w Uniejowie w dn. 6–7 września 1939 roku*, „Biuletyn Uniejowski” 2020, t. 9.
- Wójcik T. (red.), *Zapamiętane z Brückstädt. Wspomnienia wojenne mieszkańców ziemi uniejowskiej*, Uniejów 2014.
- Wróblewski A., *Boje nad Wartą. 10 Kaniowska Dywizja Piechoty i Kresowa Brygada Kawalerii w kampanii wrześniowej*, Tom 2, *Oczami wroga. Działania niemieckiej 8 Armii*, Warszawa–Sieradz–Zduńska Wola 2022.